

Wysiliśmy ze stanu powojennej tymczasowości życia politycznego w Polsce pod hasłami narodowego pojednania. Z tych to właśnie hasel zrodziła się idea ustawy o amnestii, uchwalona jednogłośnie przez całą Izbę. Skreślała ona choćby i najcięższe przestępstwa tych, którzy zasłepieni, względnie posłuszni głosowi upartej negacji prac i wysiłków naszego kraju, trwali w podziemiu. Przywracała im pełnię praw obywatelskich, dawała możliwość spokojnej, bezpiecznej pracy. Równocześnie zwalniała ona z więzień znaczną ilość ludzi już osądzonych, względnie skracając im wydatnie kary.

Według oficjalnego oświadczenia, złożonego na Komisji Sejmowej w dn. 23 bm. przez Ministra Bezpieczeństwa Publicznego, z możliwości ujawnienia się i zerwania z „podziemiem” skorzystało dotąd z górą 45 tys. osób. Jest to wiele. Ujawnienie się masowe pod ziemią odbiło się od razu dodatnio na stanie bezpieczeństwa w kraju, wpłynęło na wydatne zmniejszenie się liczby przestępstw, napadów, czy mordów politycznych, włączyło do pracy wiele zbłąkanych jednostek.

Nie trzeba ukrywać, że amnestia nie była sprawą łatwą. Po obydwu stronach barykady istniały duże opory psychiczne, wytworzone przez dwuletnie z górą istnienie w naszym kraju podziemia. Wypada jednak stwierdzić, że ujawnienie się było aktem zrozumienia sytuacji, z której nie było innego wyjścia, jeśli się nie chciało brnąć w dalsze zbrodnie. Mamy prawo przypuszczać, że było także aktem skruchy.

Dzień 25 kwietnia był ostatnim dnem amnestii. Termin ujawniania się nie uległ przedłużeniu. Ci wszyscy, którzy nie skorzystali z dobrodziejstwa ustawy, postawili się tym samym zdecydowanie poza prawem.

Sprawa jest więc, niż prosta. Żadnego państwa, żaden organizm społeczny, jeśli chce żyć i rozwijać się normalnie, nie może tolerować aktów samowoli, bezprawia, gwałtu.

Nie może patrzeć obojętnie na terroryzowanie przez grupę nieszadownych tych, którzy pracują nieraz z heroicznym poświęceniem. I DLATEGO W STOSUNKU DO TYCH, KTÓRZY NIE SKORZYLI SIĘ Z AMNESTII, KTÓRZY NADAL BĘDĄ USIŁOWALI W POLSCE SIAC ZAMĘT, NIE BĘDZIE JUŻ POBŁAZANIA.

Jest w Polsce dość miejsca dla wszystkich, którzy mają zdrowe ręce do pracy i otwarte głowy. Jest wiele rzeczy, które należy wykonać, wiele jeszcze zgłiszcz, które wypadnie odbudować, warsztatów pracy, które trzeba szybko puścić w ruch. Jest tysiąc możliwości dla legalnego, spokojnego działania na wszystkich polach narodowego życia. Jest i będzie. Ale — pod jednym warunkiem: pod warunkiem lojalnego ustosunkowania się do demokracji polskiej, konsekwentnego wyciągnięcia wniosków z tego, że obecny ustrój Polski, gwarantujący każdemu obywatelowi pracę i zaspokojenie jego potrzeb, jest ustrojem trwałym.

Kto tego nie pojął, ten będzie musiał pogodzić się z konsekwencjami, jakie mu przyjdzie ponieść.

### „Francja musi wziąć się do pracy lub zginąć” oświadczył Ramadier

PARYŻ (obsł. wł.). Premier Ramadier rzucił w niedzielę ostrzeżenie pod adresem narodu francuskiego. Powiedział, że Francja musi wziąć się do pracy lub zginąć.

Po odesłaniu niemieckich jeńców wojennych da się odczuć dotkliwy brak rąk robotniczych. Francja chętnie powita robotników cudzoziemskich, którzy zechcą przybyć do Francji i dopomóc w odbudowie kraju.

CZY TEL NIK

ROK III, Nr 116 Wtorek, 29 kwietnia 1947 r.

Cena zł. 3.—

# Wielkie dzieło kodyfikacji

## Posiedzenie Komisji Skarbowo-Budżetowej

WARSZAWA (PAP). W dniu 26 bm. poseł Dąbek (PPR) zreferował budżet Ministerstwa Sprawiedliwości.

Dochody Ministerstwa Sprawiedliwości przewidziane są na sumę 657.708.000 zł. Wydatki na sumę 1.595.805.000 zł. Ministerstwo Sprawiedliwości uczestniczy w planie inwestycyjnym w wysokości 0,38% ogólnej sumy kredytów skarbowych.

Przechodząc do rozpatrywania szczegółowego budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości, sprawozdawca stwierdza, że najważniejszą działalnością wykazał Departament Ustawodawczy, obejmujący trzy zasadnicze działy: ustawodawstwo bieżące, działalność opiniodawczą i kodyfikację. Prace bieżące Departamentu nie ograniczają się jednak do przygotowywania aktów ustawodawczych. Drugim jego zasadniczym zadaniem jest wydawanie opinii prawnych na żądanie innych władz, sądów a także zgodnie z istniejącymi umowami międzynarodowymi na prośbę obcych państw.

Stan organizacji sądownictwa na dzień 31 marca 1947 r. przedstawiał się jak następuje: czynne były: Najwyższy Trybunał Narodowy, Sąd Najwyższy, Trybunał Ubezpieczeń Społecznych, 6 Sądów Apelacyjnych, 58 Sądów Okręgowych, 5 Sądów Ubezpieczeń Społecznych, 428 Sądów Grodzkich i 13 Sądów Pracy.

### Dyskusja

W dyskusji, jaka się rozwinęła po referacie jako pierwszy zabrał głos POSEŁ NADOBNIK (PSL).

Na wstępie mówca stwierdza, że klub PSL całkowicie zgadza się z referentem budżetu Min. Sprawiedliwości, jeśli chodzi o dokonane prace nad unifikacją i kodyfikacją prawa.

W dalszym ciągu poseł Nadobnik zgłasza projekty rezolucji w sprawie przejścia przez Sądownictwo powszechne całego wymiaru sprawiedliwości oraz rezolucji w sprawie ustalenia warunków materialnych i stosunku służbowego sędziów — zgodnych z zasadą niezawisłości sędziowskiej.

Mówca atakuje następnie dotychczasowe szkoły prawnicze, uważając, że są one zbyt kosztowne.

POSEŁ RAPACZYŃSKI (PPS) przyłącza się do wypowiedzi referenta co do wyrażenia ministrowi Sprawiedliwości uznania za dokonanie unifikacji prawa. Natomiast wypowiada się przeciw wnioskowi posła Nadobnika. Akcją szkolenia nowych kadr prokuratorskich nie może być zastąpiona przez udzielanie stypendiów młodzieży akademickiej, podwyższenie zaś opłat sądowych o 200.000.000 zł jest niczym niezasadzonym.

Mówca zgłasza konkretną propozycję zmiany paragrafu 1 Dz. 2 „plac” w kierunku powiększenia uposażeń o 260.000.000 złotych.

POSEŁ JODŁOWSKI (SD), delegat Komisji Prawniczej przemawia imieniem Stronnictwa Demokratycznego i wyraża również uznanie dla Min. Sprawiedliwości przede wszystkim za wykonaną pracę nad unifikacją prawa.

POSEŁ DZENDZEL (SL) dołącza się również do głosów wyrażających uznanie Ministerstwu za pracę nad unifikacją prawa, po czym zgłasza szereg pytań w sprawie prac, dotyczących aktów nadania tytułu własności chłopom na Ziemiach Odzyskanych, w sprawie popularyzacji prawa na terenie wsi i inne.

POSEŁ BOCHENSKI (KAT. SPOL. KLUB) również wyraża uznanie Ministerstwu za pracę nad unifikacją prawa z zastrzeżeniem przeciwko ustawie o rozwodach. Mówca jest też przeciwny skracaniu okresu studiów. Natomiast Katolicko - Spoleczny Klub przyłącza się do wniosku za podwyżką uposażeń w sądownictwie.

PRZEWODNICZĄCY JĘDRYCHOWSKI stwierdza, że poseł Nadobnik przedstawił platoniczny punkt widzenia na sprawę szkolenia i wypowiedział się przeciw otwarciu dostępu do zawodu sędziów i prokuratorów dla zdolnych jednostek mas ludowych.

Chodzi o dostęp świeżych sił ludowych do sądownictwa, wykwalifikowanych i lojalnych w stosunku do nowego demokratycznego ustroju państwa. Chodzi o udostępnienie im zawodów, które należały do klas posiadających. Sposobem realizacji tej zasady jest przeszkolenie kandydatów z warstw ludowych i tego postulatu demokracja się nie wyrzeknie.

### Sprawa plac

POSEŁ DROBNER (PPS) zgłosił wniosek w sprawie przejścia przez sądownictwo powszechne całości sądownictwa cywilnego, po czym min. Sprawiedliwości Świętkowski udzielił odpowiedzi na sprawy poruszone w dyskusji. Minister podkreśla na wstępie, że sądownictwo powinno podlegać jednemu i wyłącznie brzmieniu i treści prawa. Jest to możliwe do zrealizowania tylko wówczas, gdy sędziowie będą niezależni materialnie. Dlatego mówca zgadza się

całkowicie z postulatami polepszenia sytuacji materialnej pracowników wymiaru sprawiedliwości.

Sprawa przejścia przez sądownictwo powszechne całości wymiaru sprawiedliwości jest w tej chwili przedmiotem rozmów między Ministerstwem Sprawiedliwości, a innymi zainteresowanymi ministerstwami.

W związku z tym wywiązała się krótka dyskusja formalna, po czym w głosowaniu został uchwalony jednogłośnie wniosek posła Wyrzykowskiego (SL) o odesłaniu wszystkich dezyderatów i wniosków do trzeciego czytania.

### Stan bezpieczeństwa ulega poprawie

Po przerwie POSEŁ GUZICKI (SD) złożył sprawozdanie z części 8 prelimitarza budżetowego — Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego.

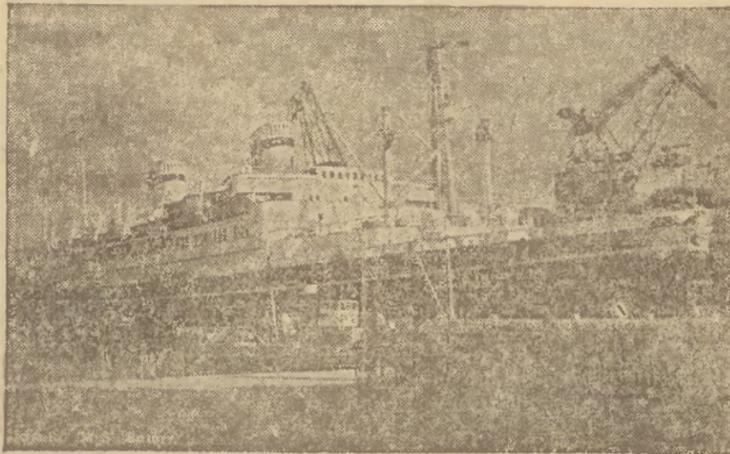
Troska o utrzymanie bezpieczeństwa i spokoju publicznego — rozpoczął referent — zapewnienie ładu i porządku w okresie powojennym, po sześciu latach systematycznego demoralizowania szerokiej mas społecznej, w trudnym okresie odbudowy gospodarczej kraju musi wysunąć się na jedno z czołowych zagadnień państwowych. Doświadczenia ubiegłych lat, a zwłaszcza ostatniego roku, wykazały, że na poziom bezpieczeństwa i spokoju publicznego wpływ ma nie tylko powszechne obniżenie poczucia moralności, ale także i świadoma działalność obcych i wrogich nam ośrodków dywersji, które organizują nie tylko akcję spiesgową, ale i zwykłą działalność bandycką.

Z zadowoleniem trzeba stwierdzić, że

sytuacja na tym odcinku naszego życia społecznego ulega szybkiej i zdecydowanej poprawie. Jest to wynikiem zarówno stabilizacji naszego życia gospodarczego i politycznego, ustawicznego podnoszenia się moralnego poziomu szerokiej warstw społecznej, jak i udoskonalenia pracy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

Budżet Min. Bezpieczeństwa Publicznego — stwierdza referent — musi być też dostosowany do tych trudnych i ważnych zadań. W prelimitarzu budżetowym na rok bieżący Min. Bezpieczeństwa znajduje się na trzecim z kolei miejscu tak, jak i w roku ubiegłym. Preliminarz ten zamyka się po stronie dochodów sumą złotych 56.035.000, a po stronie wydatków — 17.010.000.000 zł.

### M-s „BATORY” WCHODZI DO PORTU GDYŃSKIEGO



Dziś między godziną 5 a 5 po południu, spodziewane jest wejście do portu gdyńskiego m-s „Batory”. Będzie to jego pierwszy pobyt w Gdyni po wojnie.

# Minister Żeglugi Adam Rapacki przybył na Wybrzeże

W związku z przybyciem m-s „Batorego” z pierwszej powojennej podróży pasażerskiej do portu macierzystego w Gdyni, na pokładzie statku odbędzie się w dniu 4 bm. uroczystość powitalna z udziałem szeregu przedstawicieli władz najwyższych z ministrem Żeglugi A. Rapackim na czele. Poza przedstawicielami władz państwowych spodziewany jest również przyjazd wycieczki posłów jej mowych oraz przedstawicieli korpusu dyplomatycznego z Warszawy. W ramach uroczystości odbędzie się również nadanie nazw polskich statkom handlowym, uzyskanym ostatnio przez Polskę w drodze podziału tonażu niemieckiego.

### Min. Bidault w Warszawie

WARSZAWA (PAP). 27 bm. w godzinach popołudniowych przejeżdżał przez Warszawę specjalny pociąg, wiozący ministra Bidault i delegację francuską w drodze z Moskwy do Paryża. Na dworcu Gdańskim, ubranym sztandarami polskimi i francuskimi, witali ministra Bidault: minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski, dyr. Protektu Dypl. Adam Gubrynowicz, wicedyrektor Departamentu Politycznego dr Tadeusz Chromiecki oraz członkowie Ambasady Francuskiej w pełnym składzie.

Minister Modzelewski odbył w wagonie salonowym z ministrem Bidault krótką konferencję.

Ministrowi Bidault towarzyszyli w podróży jego małżonka, dyr. gabinetu Falaise, generalny dyr. Dep. Politycznego na Quai d'Orsay, ambasador Couve de Murville, dyr. Departamentu Ekonomicznego Alphonse oraz szereg ekspertów i rzeczoznawców. Ministrowi Bidault wręczono album z fotografiami zniszczonej przez Niemców Warszawy, małżonkę jego — narzęcze czerwonych róż z barwami francuskimi.

BERLIN (obsł. wł.). W poniedziałek około 8 rano przybył do Berlina pociąg, wiozący min. Bidault.

Po krótkim postoju pociąg ruszył w dalszą drogę do Paryża.

### Ambasador Winiewicz zastępca min. Langego w ONZ

NOWY JORK (Obsł. wł.). — Ambasador Polski w Stanach Zjednoczonych Józef Winiewicz mianowany został delegatem polskim do ONZ na miejsce dr. Lange, który choruje od dłuższego czasu.

Brązowe Krzyże Zasługi otrzymali pracownicy warształowi: Jan Przybylski i Alion Macieżyński.

### La Passionaria przylatuje do Warszawy na uroczystości 1 Maja

WARSZAWA. (Tel. wł.). — We wtorek po południu przybyła samolotem do Warszawy znana bojowniczką o wolność Hiszpanii Dolores Ibaruri. Lud hiszpański zna ją od 30 lat jako La Passionaria, gdyż tego pseudonimu używała w swej pracy publicystycznej. Dolores Ibaruri weźmie udział w uroczystościach pierwszomajowych.

Srebrnymi Krzyżami Zasługi zostali odznaczeni: kierownik robót Zbigniew Piskozub, przodownik Jan Walter, przodownik Julian Gaziński, przodownik Iczkowski i mistrz dokowy Jan Kilanowski.

### Min. Bevin u premiera Cyrankiewicza i min. Modzelewskiego

LONDYN. (Obsł. wł.). — W poniedziałek rano brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin spędził 5 godzin w Warszawie. Bevin udał się najpierw do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie rozmawiał z min. Modzelewskim. Następnie był przyjęty na dłuższej konferencji przez premiera Cyrankiewicza. O godz. 11.30 Bevin odjechał w dalszą drogę do Berlina.

### Odnaczenie 7 stocznioców

Wczoraj w stoczni Nr 3 w Gdańsku, przebywający obecnie na Wybrzeżu Minister Żeglugi Adam Rapacki dokonał dekoracji Krzyżami Zasługi siedmiu pracowników stoczni, którzy najbardziej odznaczyli się przy remoncie m-s „Sobieskiego”.

### La Passionaria przylatuje do Warszawy na uroczystości 1 Maja

WARSZAWA. (Tel. wł.). — We wtorek po południu przybyła samolotem do Warszawy znana bojowniczką o wolność Hiszpanii Dolores Ibaruri. Lud hiszpański zna ją od 30 lat jako La Passionaria, gdyż tego pseudonimu używała w swej pracy publicystycznej. Dolores Ibaruri weźmie udział w uroczystościach pierwszomajowych.

# Sprawa Palestyny

## Specjalna sesja Generalnego Zgromadzenia ONZ

NOWY JORK. (Obsł. wł.). — W poniedziałek rozpoczęła się specjalna sesja Generalnego Zgromadzenia ONZ w sprawie Palestyny. Na porządku dziennym znajdują się 3 główne punkty: 1) zadanie W. Brytanii wyznaczenia komisji badawczej dla spraw Palestyny, 2) zadanie państw arabskich, aby omówić sprawę niezawisłości Palestyny, 3) zadanie żydowskich organizacji syjonistycznych i innych, aby pozwolono im na wzięcie

udziału w dyskusji.

Przewodniczącym 45 głosami wybrany został delegat Brazylii Oswald Arana. Po otwarciu sesji obecny przewodniczący i jego poprzednik, delegat belgijski Langenhove, omówili stanowisko prawne, jakie zajmuje ONZ. Langenhove stwierdził, że w świecie, którym wstrząsnęła druga wojna światowa, państwa coraz częściej zwracają się do ONZ o rozwiązanie swoich problemów. Obecna sesja jest znakomitym przykładem, jak wielkie szanse ma ONZ do załatwiania międzynarodowych sporów. Arana powie: „Nie wolno nam nie doceniać wagi zagadnienia, nad którym będziemy obradować. Nie wolno nam pozwolić, aby chaos trwał nadal. ONZ musi znaleźć rozwiązanie trudności, które powstały po drugiej wojnie światowej”.

# Niech się święci 1 Maj

# Święto wolnego ludu w wolnej ojczyźnie

## Odezwa KCZZ na dzień 1 Maja

Wobec zbliżania się obchodu 1 Maja Komisja Centralna Związków Zawodowych wydała do świata pracy obszerną odezwę, z której cytujemy niektóre wyjątki:

Pięćdziesiąt lat z górą temu nieliczni jeszcze wówczas robotnicy Warszawy i Łodzi wyszli po raz pierwszy na ulice, aby demonstrować solidarnie przeciw wyzyskowi kapitału rodzimego i obcego, by wolać o poprawę warunków życia, o wyzwolenie narodowe. Klasa robotnicza podniosła swój czerwoną od krwi sztandar walki o wyzwolenie społeczne robotnika i chłopca z niewoli kapitalistycznej - obszarnej, podniosła sztandar walki o wyzwolenie narodowe, o niepodległość.

Po pierwszej wojnie światowej w 1918 roku Polska odzyskała niepodległość, ale do władzy — na skutek rozbięcia klasy robotniczej i mas ludowych — doszli wtedy posiadacze kapitału i wielkiej własności ziemskiej. Święto Majowe nie przestało być dniem buntu i protestu, dniem walki o prawa ludu pracy, o zlikwidowanie wyzysku burżuazyjno - obszarnej w naszej Ojczyźnie.

Dzisiaj dzień 1 Maja jest świętem wolnego ludu w wolnej Ojczyźnie, świętem współgospodarzy Polski Ludowej, świętem świata pracy!

Po raz drugi, odkąd zwycięsko zakończyliśmy wojnę obchodzimy 1 Maja — dzień solidarności proletariatu na całym świecie.

Pod ciosami zjednoczonych narodów demokracji zwyciężyła twierdza światowej reakcji i faszyzmu Niemcy, Japonia i Włochy faszystowskie. Odrodziła się Polska Niepodległa, a polski lud wyzwolił się spod panowania obszarników i kapitalistów.

Utworzyliśmy władzę ludu, wyłoniliśmy Sejm Ustawodawczy, by stanowiąc nowe prawa i kontrolować Rząd, wybraliśmy demokratycznego Prezydenta Polski Ludowej, uchwaliliśmy Małą Konstytucję i Deklarację Wolności Obywatelskiej.

Zwycięski lud ogłosił amnestię polityczną, dając możliwość powrotu do twórczej pracy wszystkim tym, którzy dotąd błądzili, a dziś chcą złożyć broń przed władzą ludową.

### 2 I PÓL MILIONOWA ARMIA PRACY

Dzięki ofiarnej pracy górnika i hutnika, metalowca i koloniarza, włókniarza i robotnika budowlanego, dzięki niestrudzonemu wysiłkom ogółu robotników, inteligencji pracującej i chłopca polskiego, podnosimy z ruin powojennych nasze życie gospodarcze. Czynimy to o wiele szybciej, niż rządy kapitalistów i obszarników po pierwszej wojnie światowej.

Zjednoczone Związki Zawodowe skupiły w swoich szeregach blisko dwa i pół miliona robotników i pracowników umysłowych.

Pomimo ciężkich warunków, w jakich żyjemy po wojnie, w przeciagu dwóch lat uzyskaliśmy stabilizację nowej władzy ludowej, co umożliwiło nam wykonanie Planu Trzyletniego, — planu podniesienia poziomu życiowego mas pracujących, planu odbudowy naszej gospodarki.

### PRZEGLĄD NASZYCH OSIĄGNIĘĆ

Z przeglądu naszych zdobyczy, jaki uczynimy w dniu 1-go Maja, wolno nam czuć spętane poczucie własnej siły i przeświadczenie o olbrzymich możliwościach dalszej pracy i dalszej walki o nasze szczytne cele, o zabezpieczenie naszej niepodległości i naszych granic, o pełny dobrobyt mas ludowych!

Osiadaliśmy na naszych Ziemiach Zachodnich 5 milionów Polaków i zagospodarowaliśmy je własną pracą.

W dniu 1 Maja powiemy reakcji międzynarodowej: „Wara wam od naszych Ziemi Zachodnich!”

## 13 miliardów zł na pomoc rolnictwu

WARSZAWA (AP). Tegoroczny plan inwestycyjny przewiduje 13,3 miliarda zł na pomoc rolnictwu, w tym na odbudowę wsi 3,5 miliarda zł.

W stosunku do roku ubiegłego jest to o 55 procent więcej. Z ogólnej sumy kredytów inwestycyjnych przewidzianych w ramach planu inwestycyjnego na I kwartał 1947 r. w wysokości 13.990 milionów zł, na rolnictwo przypada 3.062 miliarda zł, czyli 22 procent, na przemysł 36 proc., na inne 42 proc.

Poza kwotę 3,62 miliarda zł uruchomione zostały dla rolnictwa poważne kredyty krótkoterminowe.

### Ogólnopolski konkurs śpiewaczy

ŁÓDŹ (AP). 30 bm. odbędzie się w Łodzi, zorganizowany staraniem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, Ogólnopolski Konkurs śpiewaczy.

Kandydaci rekrutują się z młodzieży, nie posiadającej odpowiedniego wykształcenia muzycznego. W skład jury wchodzi m. in. rektor Konserwatorium Łódzkiego prof. Kazimierz Wilkomirski i naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego. Dla wyróżnionych przeznaczono szereg nagród.

Dzień 1 Maja będzie dniem zjednoczenia sił pokoju, wolności i demokracji całego świata przeciw reakcyjno - imperialistycznym kołom podżegaczy wojennych!

**OKRES STABILIZACJI GOSPODARCZEJ**  
Rok czterdziesty szósty był rokiem polowej i stopniowej poprawy doli mas pracujących. Zanikanie pomocy UNRRA, ciężka zima i powódź stworzyły — obok normalnych trudności odbudowy — trudności dodatkowe. Próbuje to wykorzystać wróg, spekulanci i lichwiarz, wyzyskiwacz miejski i bogacz wiejski by z trudu pracowniczego ciągnąć niezasłużone zyski.

Wkroczyliśmy w okres walki o stabilizację gospodarczą, o wykonanie ogólnego narodowego Planu Odbudowy Gospodarczej. Na zmniejszenie się pomocy w towarach — odpowiemy wzmocnionym potokiem własnej produkcji towarowej. Gdy znalazły się kredyty zagraniczne dla Grecji i Turcji, a nie ma ich dla ludowej Polski — zaoszczędzimy tyle, by własnym wzmocnionym wysiłkiem odbudować kopalnie i huty, fabryki i transport, miasta i wsie.

Przez wzrost znaczenia międzynarodowego Polski w polityce i życiu ekonomicznym — wbrew oporowi reakcyjnych kół — uzyskamy z czasem słuszenie należny nam udział w kredytach i pomocy towarowej od ONZ.

### WALKA Z NADUŻYCIAMI I BIUROKRACJĄ

Musimy zwiększyć szeregi naszych związków, musimy wzmocnić naszą czujność, zwalczać spekulację i nadużycia, biurokrację i szkodliwostwo, jawną nieudolność i ukryty sabotaż. Dzień 1 Maja będzie dniem mobilizacji do pracy, do oszczędności, do wzmoczonego własnego wysiłku do wykonania planów produkcyjnych, do walki z biurokracją, nadużyciami, celowym szkodnictwem, spekulacją i sabotażem.

### POKOJ, WOLNOŚĆ I DOBROBYT

W demonstracji pierwszomajowej damy wyraz naszej niezłomnej sile i woli kroczącej po drodze demokracji, pokoju, wolności i dobrobytu.

Przeciw podżegaczom wojennym — za

## Zakończenie Międzynarodowego Turnieju Szachowego w Warszawie

### Gracze zagraniczni na 1-szych miejscach

Wyniki międzynarodowego turnieju szachowego przedstawiają się, jak następuje: Zwycięzcą turnieju i zdobywcą pierwszej nagrody został mistrz Jugosławii Gligoric (8 pkt.), który przez cały okres turnieju nie przegrał ani jednej partii, w dwóch tylko wypadkach, osiągając wynik remisowy.

Na drugim miejscu znajdują się pozostali mistrzowie zagraniczni, a więc mi-

## Yacht-Klub Polski ma nowe władze

WARSZAWA (PAP). Z okazji 25-lecia „Yacht-Klubu Polski” odbył się w Warszawie walny zjazd delegatów.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się nabożeństwem w kościele pp. Wzytek, po czym delegaci złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Marszałka Polski reprezentował kontradmirał Mohuczy. Z ramienia Ministerstwa Żegluga przybył dr B. Miazgowski, z ramienia organizacji młodzieży — ob. Jan Nowak.

Przemówienie, poświęcone 25-letniej działalności Klubu w latach 1922 — 1947 wygłosił ob. Zenon Zakrzewski.

Na walnym zjeździe podano do wiadomości listy wiekcomandorów „Yacht-Klubu Polski” oraz zatwierdzono oddziały morskie: w Gdyni, Sopocie, Szczecinie i Śródlądowe w Warszawie, Giżycku, Olsztynie, Wrocławiu i Elku.

Po sprawozdaniach zarządu wywiązała się dyskusja nad sprawozdaniami, po czym odczytano plan finansowo - gospodarczy na rok 1947.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano przez akklamację nowy zarząd w składzie następującym: komendant - inż. Bronisław Barylski, członkowie zarządu: Mieczysław Kursner, Zygmunt Stanisławski, Zygmunt Zakrzewski, Wacław Szadurski, Józef Wyganowski, Jan Zatrzy-

nietykalność naszych granic na Odrze i Nysie Łużyckiej, za wzmocnienie sił pokojowych na całym świecie!

O trwały sojusz z ZSRR i państwami słowiańskimi, o jedność wszystkich demokratycznych państw!

Przeciw wrogom wewnętrznym — reakcji i spekulantom!

O utrwalenie Polski Ludowej!

O drogę — przez pracę i oszczędność — ku wyższemu poziomowi życiowemu mas pracujących!

Niech żyje 1 Maja — święto jedności klasy robotniczej!

Niech żyje zjednoczony ruch zawodowy!

Niech żyje niepodległa, demokratyczna Polska!

## Pierwszomajowe przygotowania w Moskwie

MOSKWA. (PAP). — W związku ze zbliżającymi się uroczystościami pierwszomajowymi gmachy moskiewskie przy bierają odświętny wygląd. Na placu Czerwonym i innych placach stołecznych montuje się girlandy świetlne oraz okolicznościowe transparenty, zaś na placu Puszkina ustawiono piękne, barwne kioski bazaru wiosennego. Wielkie ożywienie panuje w moskiewskich fabrykach, biorących udział w pierwszomajowym wyścigu pracy. Już ponad 600 zakładów przemysłowych stolicy wykonało przedterminowo plan produkcyjny pierwszych 4 miesięcy br.

### Marshall u Trumana

WASZYNGTON (obsł. wł.). W Białym Domu odbyła się w niedzielę wieczorem konferencja, na której min. Marshall złożył prez. Trumanowi oraz przywódcę partii demokratycznej i republikańskiej sprawozdanie z konferencji moskiewskiej.

Po konferencji, która była poufna, sen. Vandenberg, zapytany o przebieg rozmów, uchylił się od wszelkich komentarzy i oświadczył tylko, że sprawozdanie było bardzo dobre.

Inny z senatorów, Bridges, powiedział: „Chociaż konferencja moskiewska została zamknięta bez widomych osiągnięć, to jednak wszystkie zagadnienia wywiediono. W swoim czasie może się to okazać podstawą ostatecznego uchwytne go pokoju”.

### Ameryka „pomaga” Chinom

MOSKWA. (Obsł. wł.). — Według wiadomości z Waszyngtonu, prez. Truman upoważnił amerykańskiego ministra marynarki do wysłania do Chin okrętów i materiału wojennego. Ponadto do kwatery głównej Czang-Kai-Szeka przydzielono 100 nowych oficerów amerykańskich, jako doradców i specjalistów wojskowych.

szomajowymi gmachy moskiewskie przy bierają odświętny wygląd. Na placu Czerwonym i innych placach stołecznych montuje się girlandy świetlne oraz okolicznościowe transparenty, zaś na placu Puszkina ustawiono piękne, barwne kioski bazaru wiosennego. Wielkie ożywienie panuje w moskiewskich fabrykach, biorących udział w pierwszomajowym wyścigu pracy. Już ponad 600 zakładów przemysłowych stolicy wykonało przedterminowo plan produkcyjny pierwszych 4 miesięcy br.

## Górnicy brytyjscy mają 5-dniowy tydzień pracy

LONDYN (obsł. wł.). W przyszłym tygodniu rozpocznie obowiązywać w Wielkiej Brytanii 5-dniowy tydzień pracy dla górników.

Min. opałui Shinwell oświadczył w niedzielę, że górnicy muszą starać się usilnie, aby w 5 dniach wydobyły tyle węgla, ile kraj potrzebuje. Dodał: „5 dni pracy pod ziemią, to dość dla każdego górnika”.

## Czy transport Wielkiej Brytanii będzie upaństwowiony? Debata w Izbie Gmin

LONDYN (obsł. wł.). W Izbie Gmin rozpoczęła się w poniedziałek 3-dniowa debata nad rządowym projektem upaństwowienia transportu.

Jest to jeden z najbardziej spornych planów upaństwowienia, przedłożonych przez rząd Partii Pracy. Projekt znajdujący się obecnie w końcowym stadium obrad, przewiduje przejęcie przez państwo kolei, niektórych doków i portów oraz urządzeń pomocniczych.

## Strajk brytyjskich robotników portowych

LONDYN (obsł. wł.). Praca w dokach londyńskich jest poważnie utrudniona z powodu strajku robotników portowych.

Około 10.000 robotników przerwało pracę, co zatrzymało wyladunek około 76 statków. Robotnicy zastrajkowali na znak solidarności z robotnikami w Glasgow, którzy strajkują już od 6 tygodni na znak protestu przeciw zwolnieniu 500 robotników, uznanych za zbędnych.

## Egipt liczy 19 milionów ludności

PARYŻ. (PAP). — Donoszą z Kairu, że według przeprowadzonego ostatnio spisu ludności, Egipt liczy 19 milionów mieszkańców. Przeprowadzony 10 lat temu spis ludności wykazywał 15 milionów osób. Kairo liczy 1.300 tysięcy mieszkańców.



PRZECIWI ZDZICZENIU „ŻYCIE WARSZAWY” zamieść za b. aktualne uwagi:

„Musimy wypowiedzieć bezwzględnie, bezlitosną walkę wszelkim objawom zdziczenia, z którymi spotykamy się co dnia. Pamiętajmy: skala tych objawów jest b. szeroka. Zaczyna się od tzw. „pyskówki”, od walki „na lokcie” przy wejściu do kina, czy tramwaju, a kończy na groźnym pobiciu czasem nawet zabójstwie.

Któż jest najbardziej powołany do prowadzenia tej walki? Przede wszystkim winna ona rozgorzeć na terenie wszystkich szkół, organizacji młodzieżowych (dlaczego „młodzieżowych”, a nie „młodzieży”? — uważa cytującego), związków zawodowych. A więc na terenie tych skupisk ludzkich, które kierowane są ideami społeczno-wychowawczymi.

Poza tym każdy z nas szeregowych obywateli, powinien postawić sobie za zadanie walkę ze zdziczeniem na terenie swego najbliższego otoczenia”.

Nie tylko zresztą cytowane pismo za biera głos w tej sprawie. W ostatnim numerze „PRZEKROJU” pisze o tym w sposób b. interesujący Melchior Wańkowicz. Również o tematy z tej dziedziny zatracą wczorajszy „EXPRESS WIECZORNY”, inicjując ankietę wśród czytelników. Pisze:

„Te dwa słowa — Szanuj Człowieka — należy zamieścić w każdym bluzie, w każdym urzędzie, w każdym miejscu, gdzie przychodzi ludzi, by załatwić swoje sprawy”.

Ta zbieżność tematów w prasie w sprawie nie związanej z jakimś pojedynkiem aktualnym wydarzeniem jest znamienna. Świadczy niewątpliwie o tym, że problem staje się palącym.

### JUBILEUSZ WIECHA

„EXPRESS WIECZORNY” uczcił wczoraj 25-lecie pracy dziennikarskiej i pisarskiej współpracownika swego pisma, popularnego Wiecha, poświęcając omówieniu jego dorobku kolumnę druku. Czytamy:

„W ciągu ćwierćwiecza, w ciągu lat szarych i ciężkich — pisarstwo Wiecha spełniło rolę ogromną. Gdyby zebrać w jedno te sumy usmiechów, jakie piórem swym wywołał Wiech na przestrzeni minionego ćwierćwiecza — o tę sumę ćwierćwiecze to było łatwiejsze do przeżycia. Więcej... Piórem swym, swym żartem, swym wyrozumiałym i mądrym stosunkiem do ludzi kich przywar i słabostek, swą pogodą i zawsze pogodną równowagą — zapobiegł niejednej łzie, rozchmurzył niejedno czoło, uczył wbrew wszystkiemu, wbrew najdotkliwшему nawet smutkowi — usmiechać się!”

Wprawdzie w jednym z artykułów, poświęconych walce z alkoholizmem, Wiech został proklamowany niedawno wielkim szkodnikiem społecznym. Zarzucano mu, że był jednym z najszkodliwszych propagatorów rozpijania społeczeństwa. Możliwe, że w tym bezwzględnie sadyście była pewna doza słuszności. Grzechy jednak Wiecha w tym względzie, gdyby nawet istniały, zostały — naszym zdaniem — sownie okupione walorami, które podkreśla cytowany fragment artykułu.

## Akcja partyzancka w Hiszpanii

LONDYN. (PAP) — Agencja Reutersa donosi z Madrytu, że wydawane przez partyzantów pismo „El Guerrillero” komunikuje o zastrzeleniu przez oddziały partyzanckie w Galicji 8 osób za współpracę z reżimem generała Franco. Działający na terenie prowincji Lubo oddział partyzancki zastrzelił pewne małżeństwo za udzielenie policji informacji, dotyczących partyzantów. W sąsiedniej prowincji Corun zlikwidowano 2 członków gwardii cywilnej, zaś w mieście Inas zastrzelono syna burmistrza, za zdradę partyzantów. Pismo donosi również o sze regu akcji sabotażowych, dokonanych w prowincji Galicji. Między innymi wysadzono 650 m szyn kolejowych oraz wykolejono zdążający do Madrytu pociąg towarowy.

## Borman nie przestaje straszyć

LONDYN (PAP) — Agencja Reutersa donosi, że policja brytyjska w Egipcie zastala zaalarmowaną wiadomością o tym, że Martin Borman ukrywa się w Kairze. Przeprowadzono rewizję w wielu hotelach.

## Feliks Ptaszyński

referendarz P. K. P.

najukochańszy mąż, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 27. IV 1947 r. w szpitalu Akademii Lekarskiej we Wrzeszczu, przeżywszy lat 62. Eksportacja zwłok do kościoła parafialnego w Orłowie odbędzie się dn. 29. bm., pogrzeb dnia 30. bm. o godz. siedemnastej.

O bolesnym tym cispie zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

ZONA I RODZINA

Za względu technicznych kolumna p. n. „SPORTOWIEC BAŁTYCKI” ukaże się w dniu jutrzejszym. Zawiera ona będzie prócz wiadomości z całego kraju i z zagranicy kupon nowego konkursu sportowego na temat: „KTO ZOSTANIE MISTRZEM DRUŻYNOWYM POLSKI W BOKSIE?”

LUDU PRACY — UCZCIJ SWOJE ŚWIĘTO 1 MAJA!

# Co to jest państwo morskie i czy możemy stać się morskim narodem?

„Wolnością morską Państwo ku górze się wznosi. — Tak i my ku górze mamy się wznosić.”  
Anna Jagiellonka.

„Nie podobna sobie wyobrazić rozwoju Polski, jej wielkości i znaczenia wśród narodów świata, jeśli nie miałaby być państwem morskim”  
Bolesław Bierut

(Z przemówienia, wygłoszonego we Wrzeszczu 6. I. 1947 r.)

Prezydent Rzeczypospolitej, ob. Bolesław Bierut, przemawiając we Wrzeszczu na zjeździe gospodarczym Wybrzeża, który zbiegł się akurat z dwudziestą rocznicą podniesienia polskiej bandery na pierwszym statku „Żegluga Polskiej” s.s. „Wilno”, dał nam i potomnym wyraźne, nie nasuwające żadnych wątpliwości dyrektywy. Winniśmy zjednoczyć swoje wysiłki, by, w myśl wskazań Prezydenta, zrobić z Polaków — naród morską, a z Polski — państwo morskie.

Prezydent Bolesław Bierut idzie drogą, wytyczoną przez tych niewielu Polaków, którzy widzieli przyszłość kraju nie na czarnoziemnych przestrzeniach na wschodzie, lecz w kierunku wręcz odwrotnym — na morzu, tym morzu, co łączy Polskę ze wszystkimi narodami świata.

Jest zupełnie jasne, że obecnie, gdy nasz kraj uzyskał szerokie oparcie o życiodajne morze — to może być ono jedynym terenem ekspansji polskiej i wyładowania polskiego temperamentu narodowego. Od strony morza Polska nie ma granic. Wybrzeże Polski nie może być uważane za jakiś pas graniczny. Naszą granicą — są granice wód terytorialnych innych państw.

Położenie takie naszego kraju nakłada na nas jednak i obowiązki. Będąc przez naturę zmuszeni do ekspansji tylko w jednym kierunku, nie możemy zamknąć innym dostępu do morza. Musimy stać się dla Słowiańszczyzny nie zaporą, lecz mostem do tego morza. Możliwość stać się awangardą morską dla całej Słowiańszczyzny. Niewiele innych krajów może wykazać się tak szybkim postępem w dziedzinie rozwoju floty handlowej i portów handlowych (a także i floty wojennej, ale o niej dziś nie mówię). W ciągu niewielu lat stworzył się port w Gdyni, który wysunął się przed wojną na pierwsze miejsce wśród innych portów Bałtyku oraz na jedno z pierwszych miejsc w Europie. Stworzył z niczego doskonale zorganizowaną flotę handlową, która w czasie wojny zdała celujący najcięższy egzamin. Pokryliśmy siecią naszych linii regularnych znaczną część świata.

Mamy więc wszelkie podstawy ku temu, aby patrzeć na naszą przyszłość na morzach z największą ufnością, widząc w oparciu się o to morze największe korzyści nie tylko dla nas, ale i dla bratnich narodów.

W wieku XVI pisał S. Dobrowski: „Gdybyśmy, jak słynieśmy jazda, nawykli również do służby morskiej, nie tylko dorównalibyśmy, ale przelazlibyśmy na pewno innych Europejczyków i bogactwa wschodnie przepłynęłyby do rąk naszych.”

Możemy powiedzieć, że ze służbą morską daliśmy sobie radę. Pozostaje do wykonania druga część powieści S. Dobrowskiego — nie tylko dla siebie, ale i dla naszych braci.

Właściwie rolę Polski, przy obecnych warunkach geograficznych, można by było porównać do roli, jaką odegrał Fenicjanie w stosunku do starożytnego Egiptu. Na zlecenie faraonów Fenicjanie obsługiwali imperium egipskie na morzach. Wiemy np., że na zlecenie faraona Nechao, Fenicjanie opłynęli całą Afrykę.

W związku z poruszoną zagadnieniem bardzo bym pragnął, aby się rozwinęła dyskusja na temat, jak mamy rozumieć pojęcie o państwie morskim. Co to jest państwo morskie? (Nie poruszam zupełnie zagadnienia siły zbrojnej na morzu). I jak należy rozumieć pojęcie narodu morskigo?

Wyjaśnię, że za granicą znany jest wyraz „Shipping minded”, co można

przetłumaczyć — o umyśle nastawionym na rozumienie żeglugi. Czy jesteśmy „shipping minded”, a jeśli nie, to co trzeba zrobić, aby się takimi stać?

Rozumiemy dobrze, że nie staniemy się ani państwem ani narodem morskim, jeśli w przyszłości nie będziemy spędzali po dwa tygodnie rocznie, żeglując na jachtach.

A ustalenie tych pojęć, wydaje się być niezwykle ważne, właśnie obecnie, gdy kraj zaczyna się podnosić po strasznych wstrząsach wojennym, i gdy od tego, jaki kierunek nadamy naszej działalności i jakie tempo przybierze nasza nieunikniona ekspansja w stronę morza, w znacznym stopniu będzie zależała przyszłość Polski.

J. Rummel.

## Przygody kutra „Chł. 2”

Kuter rybacki „Chł 2”, który wyszedł na połowy z portu Władysławowa w dniu 17 bm i zaginął w dniu 21 kwietnia odnaleziony został przez handlowy statek sowiecki i przyholowany do Gdyni.

W dniu wyjazdu na morze, po 2 i pół godz. pracy motoru, pękł wał korbowy i kuter, nie mając żagli, pozbawiony był możliwości poruszania się. Drwając, kuter znalazł się w dniu 19 bm. koło brzozi korywki na wschód od Helu, następnie po

zmianie wiatru wrócił na miejsce wyjściowe, gdzie udzielił mu pomocy statek sowiecki, zawiadomiony drogą radiową o wypadku przez Marynarkę Wotenną. Właściwie rybackie zmuszone były zwrócić się o pomoc do Mar. Woj., gdyż poszukiwania kutra, wysłanych przez Kapitanat Portu, nie dały rezultatu.

Załoga kutra, nie zaopatrzona w większy zapas żywności, cierpiała głód (żywił się jedynie złowioną rybą) i pragnienie, mimo to nie poniosła specjalnego szwanku na żłrwu.

W związku z powyższym wypadkiem Kapitanat Portu we Władysławowie w porozumieniu z Urzędem Rybackim, wstrzymał wyjazd na morze kutrów nie zaopatrzonych w żagle i inny sprzęt, zapewniający bezpieczeństwo. (n)

### DO SŁOŃCA



Podwórka, ogródki i place zaroiły się dziećmi. Wyciągają do słońca rączyny, hasają, napielniają wrzawa otoczenie. Niestety, wolne tempo ocieplania się na Wybrzeżu, spowodowane sąsiedztwem zimnego Bałtyku, nie pozwala jeszcze w pełni na rozkoszowanie się słońcem. Welniane płaszczki i kapturki są jeszcze konieczne. Powietrze jest jeszcze małe — na plaży.

## Sady Pracy w Gdyni i Gdańsku

Na mocy rozporządzenia Ministrów Sprawiedliwości oraz Pracy i Opieki Społecznej z dnia 26 lutego br. został ustanowiony w Gdańsku Sąd Pracy.

Sąd ten będzie rozpatrywał wszystkie sprawy, dotyczące zatrudnienia oraz zatargów pomiędzy pracownikami a pracodawcami. Terenowo obejmie okręg gdański Sądu Grodzkiego. Kierownikiem został mianowany sędzia sądu okręgowego Zieliński, jego zastępcą sędzia Borkusiewicz. Liczbę ławników określono na 60 osób, po 30 z każdej strony: pracowników i pracodawców. Liczbę zastępców rozporządzenie przewiduje na 120 osób. (w)

Sąd Pracy wznawia w Gdyni w najbliższych dniach swą działalność. Będzie się mieścił w bloku Sadu Grodzkiego przy ulicy Jana z Kolna na II piętrze.

## Odbudowa falochronów i nabrzeży

Odczyt pod tytułem: „Odbudowa falochronów i nabrzeży portu gdyńskiego” wygłosi dnia 29 kwietnia, we wtorek, inż. St. Hüchel w Morskim Stowarzyszeniu Technicznym we Wrzeszczu, Al. Wojska Polskiego Nr 24/2.

## Gieźda zbożowo-towarowa

w Gdańsku w dniu 28 kwietnia br. (paraflet wagon Gdański)

Jęczmień do siewu 3.800 — 4.000. Owies nadający się do siewu 4.200 — 4.400. Mąka pszenna 800/6 7.200 — 7.300. Otręby pszenne 2.300 — 2.500. Otręby żytnie 1.800 — 2.000. Otręby jęczmieńne 1.700 — 1.800. Żubiny żółte, nieogorki 3.600 — 3.800. Ziemiakład ładalne 700 — 750. Ziemiakład sadzeniaki 1.000 — 1.200. Tendencja niejednołita. (Es)
--

## Szlachetne współzawodnictwo

Stan naszych bibliotek publicznych jest po wojnie, jak powszechnie wiadomo, smutny, jeśli nie wprost opłakany. Państwo mogło w pewnym tylko stopniu realizować własne plany w tej dziedzinie. A jednak książnice nie mogą zmniejszyć swego oddziaływania. Przejrzystość kryzysu bibliotek musi być przezwyciężony wysiłkiem i ofiarnością społeczną.

W tym duchu pojęte jest w tym roku „Święto Oświaty”. Jako błita o książkę dla bibliotek. Tak rozumiemy to też na Wybrzeżu. Tego roku uniknąć się będzie uroczystych akademii publicznych. Obywatel jest nimi zmęczony. Od słów choćby najpiękniejszych, lepsze praktyczne, nastawione na cel działania.

Tegoroczne „Święto Oświaty” w dniu 4 maja odbędzie się pod hasłem szlachetniejszej rywalizacji. W całej Polsce we wszystkich powiatach, gminach i osadach, odbywać się będą na szeroką skalę zakrojone zbiórki pieniężne na cele publicznych bibliotek, powszechnych i szkolnych. I, co jest szczególnie ważnym pomysłem organizatorów Święta, ofiarności społeczna poszczególnych powiatów i gmin na możliwość natychmiast wyrazić się w konkretnym dla danego terenu wyniku.

Oto z zakupów Centralnej Zbiornicy Książek przeznacza Ministerstwo Oświaty 200 kompletów studenckich dla powiatów i gmin, które wyróżnią się szczególnie w akcji zbiórkowej. Przy tym ustalenie wyników tego oryginalnego konkursu ogólnopolskiego odbywać się będzie w przeliczeniu na 1 mieszkańca.

100 kompletów studenckich (10.000 tomów) przypadnie na bibliotekę miejską w 5 powiatach, które uzyskają najlepsze w całej Polsce wyniki zbiorów pieniężnych. Człowiek powiat uzyska sam jako pierwszą nagrodę 30 kompletów, a więc 300 tomów nowych wydawnictw dla swych książnic. Pozostałych 10.000 książek rozdzielonych zostanie między sto wyróżnionych gmin wiejskich.

## ŻEGLUGA — PORTY — RYBOŁÓWSTWO

**W PORCIE GDYŃSKIM**  
27 bm. weszło do portu gdyńskiego 7 statków: szw. Gudrun, szw. Gappern, sow. Rjev, szw. Malva, szw. Gann, szw. Sven, szw. Elsy.

Wyszło z portu 6 statków: szw. Leonardia, pol. Hel, fiń. Korsoe, szw. Polcirken, szw. Frigg, szw. Rudolf.

28 do godz. 13 weszły 4 statki po węgiel a na redzie oczekiwało na wejście 7 statków.

**LADUNEK KOPRY**  
Przed olejarnią przy nabrzeżu Indyjskim w Gdyni wyładowuje statek „Olaf Mersk” kopry i olej koprowy w ilości 4742 t.

**LEN, PAKUŁY I KONOPIE**  
Radziecki statek „Zoja Kosmodenskaja” przywiózł 26 do Gdyni z Władawy 380

t. pakul i 219 t. konopi. Tegoż dnia fiński „Polux” wszedł do Gdyni z transportem 551 t. pakul i lnu, oraz radz. „Mal” z ładunkiem lnu.

**Z DROBNICĄ**  
Weszło do portu gdyńskiego go 26 bm. kilka statków. Szwedzki „Elsy” przywiózł 287 ton (kable, przyrządy itd.), duński „Jute Clausen” 132 t. w tym głównie żywność (mięso wołowe itd.), szw. „Trea” 193 t. (bawełna, ścierze, części drukarskie itd.).

**PIERWSZY STATEK PO WĘGIEL ZAWIĄŁ DO SZCZECINA**  
24 bm. zawiązał do Szczecina od dawna awizowany szwedzki statek „Ingerd”. Podstawiony pod nabrzeże

„Huk” załadował w ciągu 5 godzin 540 t. węgla przy pomocy nowo uruchomionego dźwigu, odchodząc nazajutrz do Szwecji.

## Kryzys w rybołówstwie morskim przedmiotem specjalnej narady

W dniu 18 i 21 bm. odbyła się w Generalnym Inspektoracie Rybołówstwa Morskiego w Sopocie, pod przewodnictwem dyrektora Inspektoratu dr. Lubckiego, konferencja Komisji Porozumiewawczej dla spraw obrotu rybami morskimi, zwołana celem usprawnienia organizacji skupu ryb od rybaków i rozprzedaży ich na rynek.

Po omówieniu kryzysu, jaki wytworzył się w rybołówstwie morskim wskutek ciągłego utrzymywania się obfitości połowów dorsza i nie stojącej na wysokości zadania sieci handlowej, która nie mogąc odebrać w porę całej ilości złowionej ryby od rybaka, powoduje ograniczenie połowów i obniżkę ustalonej ceny za rybę, przystąpiono do omówienia środków zaradczych.

Generalny Inspektor Rybołówstwa Morskiego, dr. Lubcki, stojąc na stanowisku wykorzystania całkowitej zdolności łowczej taboru rybackiego — ze względu na trudności aprowizacyjne go Spodarki krajowej — i utrzymania jednocześnie rentownej ceny z uwagi na kalkulację taboru i sprzętu, zażądał od zrębnych kategorycznych wynowidlenia się co do odbioru całej ilości złowionej ryby ze wszystkich czynnych kutrów w okresie nawet najintensywniejszych połowów. Podkreślił, że organizacja skupu musi obejmować także ryby tak zwane „dzikie”, tj. nie związane dotychczas umową z żadną firmą handlową, co należy kres sprzedażi ryb po cenie niższej.

Przedstawiciele Centrali Rybnej, spółdzielni i sektora prywatnego — w ra-

mach Komisji Porozumiewawczej — omówiwszy wszystkie trudności zbytu ryby, zobowiązali się odbierać rybę ze wszystkich przydzielonych im kutrów, zgłaszając przy tym ilość jednostek, które będą w stanie obsłużyć.

Przydział kutrów dla poszczególnych firm handlowych nastąpi w najbliższych dniach.

Handel rybny musi objąć nie tylko duże ośrodki, lecz również dotrzeć do z rybą do najdalszych miejscowości. Istniejące trudności muszą być pokonane przy wspólnym wysiłku wszystkich zainteresowanych. (n)

## Konferencja w sprawie zagadnień zbytu ryby z udziałem członków rządu

W dniu 29 kwietnia br. odbędzie się w Generalnym Inspektoracie Rybołówstwa Morskiego w Sopocie konferencja wszystkich czynników zainteresowanych rybołówstwem morskim oraz handlem rybnym z udziałem Ministra Żegluga, wiceministra dr. Petruszewicza, przedstawicieli Ministerstwa Apropowizacji i Handlu oraz wojewody gdańskiego.

Przedmiotem obrad konferencji będzie omówienie całości zagadnień zbytu ryby i możliwości rozprzedaży jej na zapleczce.

## Sortowanie i czyszczenie ryb morskich będzie przeprowadzane częściowo na kuterze

W dniu 23 bm. odbyła się w Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni konferencja władz administracji rybołówstwa morskigo z przedstawicielami poszczególnych kół Związku Zawodowego Rybaków Morskich.

Konferencja miała na celu bezpośrednie omówienie z rybakami palących zagadnień zbytu ryby oraz ustalenie sposobu współdziałania rybaków przy zapobieganiu szybkiemu psuciu się ryby w porze letniej.

### Zmiany w danach bieżmych

Zarządzeniem z dnia 19. IV br. Ministra Apropowizacji zostały wprowadzone następujące zmiany do rozporządzenia o dniach beżmychnych w związku ze zbliżającymi się dniami świątecznymi.

W poniedziałek, wtorek i środę dnia 28, 29 i 30. IV br. został dozwolony obrót mięsem, jego przetworami oraz tłuszczami zwierzęcymi w sklepach żywnościowych i rzeźniczych, straganach oraz we wszystkich przedsiębiorstwach handlowych. Natomiast zakazany został wspomniany obrót dla wymienionych przedsiębiorstw w dnach 1 — 3 maja, tzn. w czwartek, piątek i sobotę.

Po wygłoszeniu przez dr. Cieglewicza, kierownika Dz. Technologii Morskiego Laboratorium Rybackiego w Gdyni, referatu, szeroko omawiającego to zagadnienie, powzięto uchwały, zobowiązujące rybaka do przekazywania firmom handlowym ryb z połowów w stanie pewnego przygotowania do dalszego przerobu. A mianowicie rybak będzie miał obowiązki:

- 1) sortowania ryb wg wielkości — do 40 cm i powyżej 40 cm;
  - 2) mycia ryb przed włożeniem ich do skrzyń;
  - 3) okładania ryb lodem;
  - 4) patroszenia pewnego procentu połowów dorsza — przynajmniej 30 skrzyń z każdego połowu.
- Powołana do stałego nadzoru Specjalna Komisja Sanitarna będzie kontrolowała przestrzeganie obowiązujących przepisów przez rybaka oraz przez zakłady przetwórcze. W razie nieporządkowania się rybaków obowiązującym przepisom, stosowane będą odpowiednie sankcje.
- Firmy handlowe zostały zobowiązane do dostarczania rybakom potrzebnej ilości czystych skrzyń oraz lodu w blokach. Przyczyni się to do zachowania ryby w stanie świeżości do czasu wyładunku z kutra. (n)

## Wędrówka po gdyńskim porcie

Przed miesiącem jeszcze senne i ciche baseny portowe i nabrzeża, rozbrzmiewają teraz rykiem syren wchodzących i wychodzących statków, zgrzytem pracujących dźwigów, nawoływaniem zatrudnionych przy przeładunkach robotników.

Oszolomieni tym ruchem nie wiemy, na co najpierw zwrócić uwagę. Na sznur statków, na kołyszące się nad naszymi głowami cetnary towarów, czy na nabrzeża, gdzie właśnie kilku robotników przetacza beczki z białą cynkową. Eksportowy ładunek, który zabiera s/s „Hel”. Tuż obok kończy wyładunek drobnicy duński „Paraguay”. Na rampie magazynu „Pantarei” robotnik wtacza podręczny wózek, wypełniony paczkami z duńskiej margaryny, którą przywiózł mały parowczyk „Jolantha”. Z ładunku na pokład statku wędrują worki z solą. Ledwie widać małą „Jolanthę” przy wyniosłym białym „Mormacsaga”, który na swój pokład pod gwiazdista banderą Stanów zabiera uplecione z nadwiślańskiej wikliny kosze.

Dalej na nabrzeżu piętrzą się stopy surówki żelaznej, belki, pręty i koła żelazne. Przywiozione tu z hut śląskich oczekują na załadunek.

Od chłodni wiatr przynosi kuszącą, silną woń pomarańczę, wyładowanych tam w ubiegłym tygodniu. Teraz przed chłodnią stoi jasno szary „Bałtyk” z barwnym trójzębem i literami GAL-u na kremowym kominie. Wyładowuje z kilku luków naraz. Z środkowego, gdzie przywieziono ponad 25 tys. worów poczty zamorskiej, ramię dźwigu unosi w sieci po kilka worów i wysypuje na wybrzeże. Dziewczęta i chłopcy, pracownicy pocztowi, wrzucają worki do podjeżdżających jeden za drugim dużych aut.

W drugim luku robotnicy w pętle z grubej liny wkładają beczułki. Cały ich pęk unosi się w górę i łagodnie opada na rampę chłodni. To masło z zasobnej w gospodarstwo mleczne Danii, które „Bałtyk” przywiózł.

Ostatni luk przy rufie wypełniony jest pięknym, złocistym ziarnem jęczmienia siewnego. Jak w złotym piachu nurza się w zbożu szufla dźwigu. Zgrzyt maszynierii — i wysięgnik dźwigu zatacza luk nad nabrzeżem. Z cichym szelestem wysypuje się zawartość szuflki do podstawionego wagonu.

U zbiegu nabrzeży Polskiego i Rotterdamskiego na wagonowej platformie robotnicy umocowują dwa jednotonowe dźwigi gąsienicowe, ostatnio wyładowane ze statku.

Przy nabrzeżu Rotterdamskim żelazna konstrukcja magazynu odbudowywanego po wleczona czerwona minia, rysuje się wyraźnie na szarym zasnutym dymami lokomotywy i statków tle nieba. Przy jednej ścianie murarze układają pomiędzy stalowymi szynami podmurówkę z cegły, przy drugiej wylewają beton pomiędzy drewniane ścianki.

Przy nabrzeżu Indyjskim kilka statków czeka na miejsce w basenie węglowym. W basenie strefy wolnocłowej, długi, pięknie odremontowany magazyn nr 8, wypełniony jest cementem eksportowym. W sąsiedztwie przez otwarte drzwi magazynu widać równo ułożone worki z cukrem, zwiezione z cukirowni krajowych na eksport.

Na nabrzeżu USA, BOP naprawia drewniany pomost pomiędzy torami. Robotnicy układają nowe deski i smułki. Przycumowany u nabrzeża norweski parowiec „Faro” wyładowuje śledzie. Obok z radzieckiego statku „Olonets” wince opuszczają na ład bele z pakulami i lmem, które robotnicy odwożą na wózki w głąb nabrzeża. To materiał łatwopalny, więc portowa straż pożarna w ciemnych helmach na głowach, z toporkami u pasa, stoi w pogotowiu z przygotowanymi hydrantami na wypadek pożaru.

Do ogromnej hali magazynu nr 5, oddanego na urząd pocztowo-celny, zajeżdżają auta z worami poczty ze statku „Bałtyk”. Dalej przy nabrzeżu kończy przeładunek „Białystok”. Praca tu postuwa się wolniej, bo nabrzeże USA nie posiada dźwigów. Przeładunek odbywa się tylko przy pomocy winczy statku.

Dwie godziny trwał nasz spacer, a obejrzeliśmy zaledwie mały fragment portu. Ale i to wystarczy, by zorientować się, że port pracuje intensywnie.

M. M.

# Która godzina w Anglii?

Co myśli naród angielski po ogłoszeniu ekonomicznej „Białej Księgi”? W jaki sposób podchodzi do obciążającego zadania, które ma rozwiązać?

Reporter „News Chronicle”, S.L. Solon, przejechał całą W. Brytanię w poszukiwaniu odpowiedzi na te pytania. Oto są, opinie szeregu obywateli brytyjskich na temat trudności.

Budowniczy okrętów z Glasgow spoglądał ponuro przez zaspane śniegiem okna pociągu do Liverpoolu. Przerzucał pokryte rysunkami kartki papieru bez widocznego zainteresowania.

— Nie dziwiłbym się, — rzekł — gdy by mi kazali instalować orkiestry symfoniczne na pokładzie. Mój główny cięćla powiedział mi, że otrzymał rozkaz robienia łóżek w kabine długości 6 stóp i 3 cale. Co się stało, pytał mnie, czy marynarze wyrosli? Nie, powiedziałem mu, chcą tylko spać dłużej.

W południowej Walii górnik grzał sobie ręce przy ogniu z wielkiego pieca.

— Myśla, że my pracujemy nie dość ciężko — powiedział. — Wczoraj czytałem, że powinniśmy się cieszyć z naszej pracy, która pozwala nam służyć całemu społeczeństwu. Teraz jesteśmy bardzo ważni. Każdy wie, co powinien robić górnik, czego nie robi, i jaki powinien być szczęśliwy. Przypomina mi to zdechłego psa w Muzeum Cardiff. Czy był pan tam? Powinien pan pójść. Poszedłem.

W galerii na pierwszym piętrze, poświęconej życiu mieszkańców wsi walijskiej, znajdowała się szezankarnia, poruszana przy pomocy koła, które winien krecić pies. Obok umieszczony był wypchany owczarek walijski. Powiedziało mi to niewiele. Dopiero kartka, określająca eksponat, wyjaśniła: „Pies lubił obracać koło i cieszył się bardzo z dobrych wyników”.

**DLACZEGO LUDZIE PRACUJĄ CIĘŻKO?**  
Inżynier w wielkich zakładach w Manchesterze aż podskoczył na to pytanie.

— Niech pan nie cytuję moich słów — powiedział, — lecz, jeśli chce pan poznać moją opinię, to człowiek pracuje wydajnie z dwóch przyczyn: Ponieważ chce więcej zarobić i ponieważ boi się stracić pracę. Dziś pierwszego nie osiągnie, drugie mu nie grozi. Odpowiedź brzmi: Dlatego, że wydajność pracy spada.

Pewna pani, mieszkająca na wsi, wracała z Londynu.

— Dostałam koszule dla męża — powiedziała mi — dzięki memu prosiakowi. Najlepszym przyjacielem kobiety w czasie zalatwania sprawunków jest jej prosiak.

— Czy pani wymienia części swojej świni na towar? — zapytałem grzecznie.

— Mój Boże, nie — powiedziała. — Nie wolno sprzedawać ani kawałka prywatnej wsi, wolno tylko ją oddać w swoim czasie. Czy przypuszczasz pan, że w Anglii znajdzie się chociaż jeden właściciel sklepu, który byłby obojętny na możliwość otrzymania dodatkowej por-

cji bekonu? Trzeba było widzieć, z jaką energią przeszukiwali półki z koszulami, gdy wspomniali, że w przyszłym tygodniu będą w Londynie z półciartowaną świnia dla moich przyjaciół.

Przedsiębiorca przemysłowy z Birmingham był usposobiony bardzo poważnie. Śnieg padał, a on mruczał wciąż „Boże mój” tonem pełnej rezygnacji.

— Naprawdę nie wiem — powiedział — kto wybrał ten rząd. Mogę uczciwie powiedzieć, że nie mam ani jednego zna jomego, który by na nich głosował. To jest największa zagadka stulecia.

## WSZYSTKO ZA SZYLINGA

W Cardiff rozmawiałem z 66-letnim soferem taksówki. „Jeśli czegoś żałuję — powiedział mi — to tylko tego, że nie urodziłem się 50 lat wcześniej. Ludzie żyli znacznie lepiej w tamtych czasach. Pamiętam w r. 1903, albo może to było w 1906? Poszedłem z moją dziewczyną na „Piękność Nowego Jorku”. Kosztowało to szyling. Potem jedliśmy befszytk z smażonymi kartoflami. Drugi szyling. Dobre jedzenie, uczciwa whisky, prawdziwa zabawa, ciężka praca. A dziś co? Niech pan tylko spojrzy, jaka różnica.”

Profesor przewracał kartki „Times’a”.  
— Narody upadają — powiedział. — Lecz zanim będzie można dyskutować o upadku, należy ustalić, jakich miar się używa. Portugalia i Holandia były wielkimi imperiami. Czy upadek ich będzie pan mierzyl stratą wielkich armii? Czy wielkość narodu polega przede wszystkim na zdolności narzucenia siły fizycznej? Czy powie pan, że kraje skandynawskie upadły, ponieważ nie utrzymały olbrzymich zakładów wojskowych? I czy jest dowodem upadku, jeśli naród porzuca terytoria zamorskie, bo nie chce utrzymywać wielkich wojsk kolonialnych?

Uwaga młodego architekta z Manchesteru dała mi wiele do myślenia.

— Czytałem gdzieś — powiedział — o „dreszczu obaw” w sercu W. Brytanii. Ale w czym sercu? W sercach klasy pracującej naszego kraju jest dziś mniej strachu, niż dawniej. To znaczy, dla większości Brytyjczyków mniej straszną niż dawniej jest obawa przed utratą pracy.

A jednak faktem jest, że wydajność pracy człowieka na godzinę jest dziś znacznie niższa od poziomu przedwojennego. Dlaczego? Eksport z Wielkiej Brytanii nie jest zadowolający. We Francji, Belgii, w Holandii i Danii słydziałem krytyki pod adresem towarów, które kraje te dostają od nas. Jakość pogarsza się, ceny wzrastają. W Brytanii traci dobrą opinię i zamówienia na przyszłość. Cemu należy to przypisać? Cwicy eksportowej nie wykazują tego. Statystyki nie wykazują niezadowolona importera zagranicznego. Lecz niezadowolenie to znajdzie swój wyraz w zmniejszonych zamówieniach w przyszłym roku.

podkreślić wyższość techniczną Gburka (SSM Gdynia), który zdecydowanie technicznie i taktycznie przeważał nad resztą zawodników. Po 9 walkach eliminacyjnych odbyły się biegi finałowe. zakończony zwycięstwem Gburka przed Gatkiewiczem (Grudziądz) i Nikietym (Gdańsk). I miejsce zespołowe zdobył zespół SSM (Gdynia) — 25 punktów. II był Olimpia (Grudziądz) — 23 pkt., III Pionier (Gdańsk) — 10 pkt. Z Gdyni wyróżnił się Churek i Wikarzyk, z Grudziądza Gatkiewicz i Wajdrowski, z Gdańska Nikietyn i Cieciora. Widzów ponad 5 tysięcy.

## Tabela klasy A

G. O. Z. PIŁKI NOŻNEJ

	gier	pkt.	stos. br.
1. Lechia	8	16:0	51:10
2. Grom	8	13:3	26:11
3. Unia	8	9:7	12:15
4. Wisła	8	8:8	14:20
5. Pogoń	8	7:9	16:15
6. WKS	7	4:10	11:16
7. Gryf	5	4:6	13:21
8. Piomień	7	0:14	5:37

W tabeli tej nie uwzględniamy Floty, której sekcja piłkarska została rozwiązana.

## MKS Sopot -- „Union” Gdynia 2:2 (1:0)

Na Stadionie Miejskim w Sopocie rozegrane zostało spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy B, między miejscowym MKS a „Unionem” z Gdyni. Drużyna sopocka po zeszytygodniowej porażce z „Kaszubia” (Kościerzyna) postanowiła zrehabilitować się i tym razem za-

## Wojewódzki Narodowy Bieg na przelaj

Zawodnicy winni wyjechać na koszt oddzielnych Związków Zawodowych, zakładów naukowych lub zakładów pracy względnie klubów lub organizacji młodzieży, w barwach których będą startować. Najlepsi zawodnicy otrzymają cenę i liczne nagrody.

Zawodnicy winni bezwzględnie punktualnie stawić się w O. K. Zw. Zaw. w Gdańsku przy ul. Bojowców, o godzinie 15-tej. (o)

## DREŹĄCE PYTANIE

Miasta są ponure i pogrążone w ciemności. Gospodynie są zrozpaczone. Utyskiwanie rozbrzmiewa głośniejsze, niż kiedykolwiek. Wielka Brytania choruje ciężko, i każdy postawił swoją diagnozę.

Czy są to straszliwe bóle żołądka z przedmiernymi skurczami? I czy te bóle, skurcze i konwulsje są objawami pogarszania się choroby?

Pytaniem które błądzi po głowie człowieka w małym hotelu w Walii i dreżcy pijącego herbatę w kawiarni w Liverpoolu, które skłania podróżnika do grzyzenia fajki i przyglądania się płatkom śnieżnym, jest: Która godzina jest w W. Brytanii?

Czy to północ? Czy to popołudnie, pełne wyczerpania po całodziennym pracy? Czy to może nowy świt?

Nie można rozpoznać czasu według gwiazd — niebo jest całe zachmurzone. Nie warto szukać klepsydry.

Tylko ludzie w kopalniach, pracownikach i na polu mogą odpowiedzieć na to pytanie.

S. L. SOLON

# Nowoczesny Ikar

Od czasu Icara, mimo nieszczęsnego zakończenia jego lotu, ludzie marzyli o tym, aby móc przypiąć sobie skrzydła i latać jak ptaki. Samoloty nie zadowolily tego marzenia, gdyż samolot sam dokonuje lotu a człowiek tylko kieruje. Obecnie jednak są widoki, że dawne marzenie ludzkości może się ziszczyć.

W Filadelfii, na zebraniu Amerykańskiego Towarzystwa Helikopterów, Horace T. Pentecost opowiedział o wynalezionym przez siebie „Hoppi - kopterze”. Jest to rodzaj helikoptera, pozbawionego wszystkich zbęd-

nych części. Pozostało tylko siedzenie, koła do lądowania i dwa poziome śmigła, obracające się w przeciwnych kierunkach. Źródłem napędu jest motor o sile 35 HP. Waga „Hoppiokoptera” wynosi 85 kg. Koszt wyniesie „nieduzo więcej, niż koszt nowoczesnego motocykla”. Projektodawca wprowadził jedną gwarancję bezpieczeństwa: Ikar popelnil ten błąd, że dotarł zbyt blisko do słońca, które stopiło wosk jego skrzydeł. „Hoppi - kopter” jest skromniejszy: zakres wlotu ogranicza się do 3500 m.

## Wewnątrz chmur

Chmury gradowe są stałą groźbą dla pilota. Nie może on przewidzieć, czy chmura przed samolotem jest niebezpieczna, czy też nie. W ub. tygodniu Amerykańskie Linie Lotnicze i Biuro Meteorologiczne „zajrzwały” do wnętrza chmury za pomocą radaru. Radar nie „widzi” samej chmury. Znajdujące się w niej krople deszczu lub ziarna gradu odbijają fale radaru. Ślne prądy

powietrzne nie uwiadcniają się w polu widzenia, ale obecność wielkich mas kropeł deszczu jest oznaką ślonego zamętu.

Samolot, wyposażony w odpowiedni aparat radarowy, może bezpiecznie lecieć w nocy pośród chmur gradowych. Radar Biura Meteorologicznego może wysledzić burzę w odległości 150 km i ostrzec pilota, aby zmienil kurs.



W tym samym czasie, kiedy Marta Górska otrzymuje z Londynu wiadomość o swym mężu Jacku, mają jej przyjaciółki Jenki, Marian, Dorotę, spekulant dolarami umiera po zamachu samobójczym w szpitalu — Na prośbę sędziów Maciążków Marta daje w swym mieszkaniu schronienie Pawłowi Barskiemu. Pawłowicz przyjeżdża do kraju zastaj on już iściego zamożnego bankwiera w mieszkaniu swej żony Złoty. Marta umowiła się w kawiarni z Vivian Darlington z Misji Amerykańskiej w Warszawie. Powiadomiła ona o przyjeździe poznanego w Londynie Jacka. Marta domyśla się w Vivian szczęśliwej rywalki.

— A kiedy pani po raz ostatni?... — zaczął i urwał.

— Handlowałam dolarami — przyszła mu z pomocą. — Jeszcze z tydzień temu sprzedawałam parę „miękkich”.

Cynizm, czy głupota? A może jedno i drugie? W każdym razie żałował, że nie poszedł za pierwszym odruchem i nie wymówił się brakiem czasu. Chciał mieć jak najmniej wspólnego z tego rodzaju sprawami.

— Proszę mi wierzyć. Ja naprawdę nie orientuję się w tym wszystkim — powiedział. — I moja rada zwrócić się do adwokata.

Klasnęła w dłonie.

— Do adwokata? I tyle pieniędzy mu zapłacić? Przecież to tysiące będzie kosztowało! — zawołała z przerażeniem.

— Doprawdy... Bardzo panią przepraszam... ale ja się tak mało na tym znam... — powiedział z widocznym zakłopotaniem.

— I to się nazywa uczyony — głos Teresy krył bezmiar pogardy. — Dużo uczniowie mogą się nauczyć od takiego nauczyciela!

W tej samej chwili weszła do pokoju matka Kowalszczyka.

— Co u pani słyhać? — zwróciła się do Teresy.

— Nic — burknęła ze złością Walska.

— Co? Nie dosłyszałam.

— Nic! — wrzasnęła.

— Nic? — zdziwiła się starsza kobieta. — Dziwne. Kogo się tylko zapytam, co u niego słyhać, zawsze odpowiada mi, że nic. A przecież gdzieś musi się coś dziać.

Teresa podniosła się z krzesła. Żałowała, że w ogóle tu przyszła. Uczoność Kowalszczyka zawiodła ją na całej linii. Pozostawał tylko Maciążek. Co prawda Maciążek to znałyła jego żona, Anielka... Ale jakoś trzeba będzie sobie poradzić, żeby Anielka nie słyzała. Może zaprosić Maciążków na kawę? Zuzia zajmie się Maciążkową...

Bo wydać tyle pieniędzy na adwokata...  
O tym nie było mowy.

**ROZDZIAŁ 14.**  
**Klin klinem.**  
Zaledwie Marta wyszła z „Zosieńki”, spotkała Pawła.

— Pan... pan... — wykrztusiła tylko.

Nie pytając o nic, ujął ją pod rękę. I to silne, męskie ramię, świadomość, że jest ktoś, kto się o nią troszczy, komu będzie mogła opowiedzieć wszystko, co przeżyła w „Zosieńce”, kto ją zrozumie i pocieszy, uczyniła ją nagle słabą i bezwonną.

— Jak to dobrze, że pan jest ze mną — pomyślała głośno.

Nie zastanawiała się, skąd się wziął o tej porze koło „Zosieńki”. Dopiero znacznie później uświadomiła sobie, że przeczuwał pewnie, iż rozmowa z Vivian będzie nieprzyjemna. I chciał obronić ją przed własnymi, ciężkimi myślami...

— Jakie to szczęście, że spotkałam pana — powtórzyła.

Lekko przycisnął ją do siebie.

— Chodźmy do domu — zaproponował.

Warszawa tonęła w mroku, który rozświetlały tylko gdzieś tam latarnie uliczne. Czym dalej w śródmieściu, tym latarnie rzędy, aż wreszcie w mroku ulicznym przegadaly się tylko oświetlone okna.

Na ulicę Obozną spoglądały już tylko pustą

## SPORT

### W tumanach kurzu z narażeniem życia odbywały się zawody motocyklowe w Gdańsku

We Wrzeszczu na boisku przy ul. Roozevelta róg Mickiewicza odbył się zorganizo- wany przez MKZ Pionier trójmecz motocyklowy z udziałem SSM Gdynia, Olimpii (Grudziądz) i gospodarzy.

Trudno nam pisać o emocjach sportowców i ambicji poszczególnych zawodników, którzy naprawdę mogli zaimponować swą zaciętością w walce — wówczas, gdy moglibyśmy pod adresem organizatorów wypisać gorzkie żale.

Zawody tego rodzaju należy zorganizo- wane nie tylko odpowiednio pod względem dem sportowym, ale należy też dbać o zdrowie zawodników, a co ważniejsze o życie wielu osób z publiczności, które wobec nieodgródzenia toru, były w każdej chwili narażone na utratę życia.

Drugim b. poważnym mankamentem był to przygotowanie samego toru, którego żużel był tak sycki, że przy każdym biegu tworzyły się potworne tuman kurzu, co na pewno nie jest czynnikiem pomocnym w rozwoju wychowania fizycznego i sportu, nie mówiąc o widzach, którzy opuszczali boisko przepojeni kurzem i brudem. W ostatnich biegach finałowych tor żużlowy przedstawiał godny pożałowania widok, albowiem potworzyły się takie kolejki, które niemożliwiyły rozwinięcie dużej szybkości i odpowiednie branie wiraży. Przechodząc do oceny sportowej, należy

## MKS Sopot -- „Union” Gdynia 2:2 (1:0)

Na Stadionie Miejskim w Sopocie rozegrane zostało spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy B, między miejscowym MKS a „Unionem” z Gdyni. Drużyna sopocka po zeszytygodniowej porażce z „Kaszubia” (Kościerzyna) postanowiła zrehabilitować się i tym razem za-

## Wojewódzki Narodowy Bieg na przelaj

Gdański Okręgowy Związek Lekko-Atletyczny zawiadamia, że Wojewódzki Narodowy Bieg na przelaj odbędzie się w dniu Święta Pracy i Maja, a nie, jak ogłoszono, 27. 4. 1947 r. Do biegu tego dopuszczeni są zawodnicy, którzy zdobyli jedno z pierwszych sześciu miejsc, oraz ci, którzy w ogóle nie brał udziału w biegu powiatowym. Ponadto odbędzie się bieg dla juniorów na dystansie 2.500 metrów, oraz dla kobiet na dystansie 500 m.